

Interpretacja psalmów złorzeczących

Miejsce psalmów w życiu ludu Bożego

Kościół chrześcijański zawsze widział w życiowych doświadczeniach starotestamentowych modlicieli wzór przeżyć związanych z cierpieniem, przede wszystkim z Bogiem, który w każdej sytuacji przychodzi z ratunkiem wołającemu i proszącemu o pomoc. Słowa i myśli psalmów wypływają z najistotniejszych przeżyć ludu Bożego. W nich wyśpiewane zostało poznanie Boga, Jego mocy i miłosierdzia. Kościół uczy się więc z psalmów nie tylko poznanie Boga poprzez egzegetyczną pracę nad *Psałtierzem*, ale uwielbianie Boga i okazywanie mu czci i miłości słowami natchnionych starotestamentowych poetów. Poznanie Boga przez pochylanie się nad psalmami nie tylko ma charakter intelektualny, ale raczej w pełnym tego słowa znaczeniu egzystencjalny.

Dla Kościoła psalmy są natchnionymi przez Ducha Świętego modlitwami, pieśniami i hymnami. To, co Bóg nazaczył swoim Duchem powinno być bliskie Jego ludowi. Psalmy łączą cały lud Boży przed obliczem jednego Boga ponad czasem i przestrzenią. Czytając psalmy, modląc się ich słowami, możemy w nich dostrzegać obraz doświadczeń jakie każdy ma lub może mieć z Bogiem, który jest Bogiem zarówno Starego jak i Nowego Testamentu.

Jeśli Księga psalmów jest modlitewnikiem i śpiewnikiem zarówno ludu Starego, jak i Nowego Testamentu, to powstaje bardzo ważne pytanie: Jak należy interpretować psalmy? Postulatem nieodzownym przy interpretacji Psałterza jest rozpatrywanie każdego psalmu w jego kontekście historycznym. Nie jest to łatwe, gdyż nie znamy go dokładnie. Niektóre nagłówki, którymi zaopatrzone są psalmy, pochodzą od redaktora Psałterza i są wyrazem późniejszej reinterpretacji.

Wyjątkowo dużo kłopotów sprawiają nam tzw. psalmy złorzeczące, których treść nie odpowiada klimatowi Nowego Testamentu, wezwaniu Chrystusa, aby złem za złe nie płacić, lecz okazywać miłość, ale także dlatego, że warunki życia od czasu powstania psalmów bardzo się zmieniły.

Ogólnie o psalmach złożeńców

Psalmy złożeńcowe należą do wielkiej grupy psalmów błagalnych. Nazywa się je złożeńcowymi ze względu na występujące w nich prośby, aby Bóg dokonał zemsty na wrogach modliciele. Właściwie do psalmów złożeńcowych zalicza się jedynie trzy psalmy, a mianowicie: 58, 83 i 109. Jednakże w *Psalterzu* w wielu modlitwach spotykamy się z motywem złożeńczeni: 5,5-7.11; 17,13.14; 18, 38-43; 35,8.26; 40,15.16; 52, 7.8; 59,6.12-14; 68,22-24; 69,23-29; 79,10-12; 94,1.2.23; 120,3.4; 129,5.6; 137,8.9; 140,10-12. Z kwerendy psalmów, w których występuje prośba o zemstę, wynika, że chęć zemsty dość często zaprzętała modlących się Izraelitów. Zjawisko to nie było odosobnione na Bliskim Wschodzie. Literatura starożytna dostarcza nam dowodów, że domaganie się zemsty, przeklinanie było powszechne w kulturze ludów starożytnego Wschodu.

Izraelici podzielali przekonanie, że złożeńczeni, klątwa funkcjonuje podobnie jak błogosławieństwo, tylko z odwrotnym skutkiem. Wierzano w moc słowa mówionego. Stąd w psalmach złożeńcowych bogactwo słów, przenośni, obrazów itp. Klątwa miała być zabezpieczeniem prawa i sprawiedliwości, używano się jej przeciwko złoczyńcom. Jeżeli natomiast stosowało się ją niewłaściwie, przeciwko sprawiedliwemu, dosięgała ona przeklinającego. Autor psalmu 109. wołał więc do Boga, aby klątwa jego wrogów dosięgła ich, wszak nie postępują sprawiedliwie i gnębią modliciele, który uważa się za nędznego i biednego (Ps 109,22):

„Skoro kochają przekleństwo, niech więc go doświadczą!” (Ps 109,17a).

Dlaczego zwracano się do Boga, aby pomścił krzywdy sprawiedliwego? Jahwe w wierze Izraela był nie tylko zbawicielem, ale także mścicielem (לַאֲוֵן). Prorok Zachariasz widząc zwój dwadzieścia łokci długi i dziesięć szeroki, otrzymuje wyjaśnienie:

„To jest klątwa, która spadała na cały kraj. Dlatego każdy złodziej według niej będzie potępiony i każdy krzywoprzysięzca według niej będzie potępiony. Zostałem ja [...] i wchodzi do domu złodzieja, i do domu tego, kto fałszywie na moje imię przysięga, i pozostaje w jego domu, i niszczy go wraz z jego drzewem i jego kamieniami” (Zach 5,3nn).

Jeśli zawodziła ludzka sprawiedliwość, przekupni sędziowie nie stawali po stronie pokrzywdzonego, lecz krzywdziciela, wówczas możliwa była jedynie prośba do sprawiedliwego Boga, aby odpłacił krzywdzącym i niesprawiedliwym. Autor psalmu 58. był przekonany, że gdy Bóg pomści krzywdę mu wyrządzoną, wówczas ludzie powiedzą:

„Sprawiedliwy otrzymał nagrodę. Zaiste, jest Bóg, który sędzi na ziemi” (Ps 58,12).

Chodziło więc głównie o sprawiedliwość Boga. Modliciel miał więc śmiałość prosić o zemstę:

„Boże, nie pozostawaj bezczynny, nie milcz obojętnie, Boże” (Ps 83,2).

Nie miał na uwadze jedynie siebie, ale ostatecznie chodziło mu o chwałę Boga, którego autor psalmu 109. nazywa swoją chwałą (Ps 109,2). Modliciel będzie więc miał radość z tego, że Bóg okaże swą moc i dotknie swą karzącą dłonią krzywdziciela. Ale ta radość może dzisiaj budzić w nas odrazę, wszak w jednym z psalmów złorzeczących czytamy:

„Sprawiedliwy raduje się, gdy widzi karę, gdy swoje stopy umyje we krwi bezbożnego” (Ps 58,11).

Interpretacja złorzeczeń

Jeśli Psalterz jest także modlitewnikiem Kościoła Jezusa Chrystusa, to problem interpretacji psalmów złorzeczących, a co wydaje się w niej najtrudniejsze, to interpretacja złorzeczeń, domagania się zemsty u Boga dla krzywdziciela. Wychowani bowiem jesteśmy na słowach, które domagają się od nas całkowicie innej optyki. Jezus w *Kazaniu na górze* powiedział:

„Styszeliście, iż powiedziano: Będziesz miłował bliźniego swego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela swego. A Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych i módlcie się za tych, którzy was prześladują” (Mt 5,43.44).

Ugruntowani jesteśmy także we wierze, że Bóg nie przeklina swoje marnotrawne dzieci, ale oczekuje na ich nawrócenie i powrót do ojcowskiego domu (Łk 15,11nn).

W dziejach egzegezy biblijnej rozwiązania występujących w psalmach złorzeczeń były różne.

1. Aureliusz Augustyn komentując psalm 109 (108). pisze, że jest w nim mowa o Chrystusie, jego śmierci i zmartwychwstaniu i stanowi prorocstwo traktujące o wszelkich nieprzyjaciółach Boga. W części złorzeczącej natomiast mowa jest o Judaszu i Żydach¹. Jako pewne słowa odnoszące się do apostoła Piotra nie sposób zrozumieć, nie odnosząc ich do Kościoła, wszak był on uosobieniem Kościoła, tak Judasz uosabia Żydów, nieprzyjaciół Chrystusa i nie sposób je również zrozumieć bez odniesienia ich do Zdrajcy Pana.

¹ Augustyn, *Objaśnienia Psalmów*. Ps 103 - 123, Warszawa 1986, s. 125.

Augustyn złożeńcie z Ps 109. interpretuje jako przepowiednie, proroc-twa mówiącego o tym, co ma spaść na bezbożnych. Według Biskupa z Hippony Bóg

„kiedy nawet mści się, nie oddaje złem za złe, ponieważ sprawiedliwemu oddaje to, co mu się sprawiedliwie należy [...] Zatem karze nie z rozkoszy radowania się z cudzej biedy, co jest złem za złe, ale umiłowaniem sprawiedliwości, co jest dobrem za złe”².

Złożeńcia w różnoraki sposób spełniło się na Żydach, a więc Bóg oddał im sprawiedliwość³.

Ta chrystocentryczna interpretacja, granicząca z alegorią nie bierze pod uwagę realiów i środowiska w którym powstał psalm 109, a raczej ma na uwadze rzymskie rozumienie sprawiedliwości. Interpretacja Augustyna nie czyni przede wszystkim zadość współczesnym wymaganiom hermeneutyki biblijnej.

Interpretacja Augustyna zdaje się nawiązywać do mowy apostoła Piotra po śmierci Judasza a przed Zesłaniem Ducha Świętego, wszak w sposób bezpośredni psalm 109. cytowany jest w Nowym Testamencie tylko raz, a mianowicie w *Dziejach Apostolskich* 1,20. Znajduje się tam przytoczony przez św. Piotra wiersz 8b psalmu 109. Apostoł odnosi go do Judasza i przytacza go jako argument, że w miejsce zdrajcy powinien być wybrany ktoś inny. Psalm 109. jednak nie mówi nic o jakiejś idei zastępstwa, lecz jest złożeńciem. Takie więc zastosowanie wiersza 8. może dzisiaj budzić zdziwienie, a może nawet pewien niesmak. Ale jest ono zgodne z zasadami obowiązującymi w czasach apostołskich. Hermeneutyczna zasada zastosowana przez apostoła Piotra nie ma jednak nic wspólnego z alegorią stosowaną w świecie myśli hellenistycznej. Jest ona zbliżona do interpretacji rabinów palestyńskich, zalecających dosłowne i literalne rozumienie Pisma. W pierwszej połowie II wieku rabbi Akiba stwierdził, że każda litera Tory, nawet najmniejsza wyraża pewną ideę i może być interpretowana samodzielnie. Chociaż Nowy Testament nie pytał o literę, lecz ducha litery, to jednak w wielu przypadkach trzyma się dosyć wiernie hermeneutyki rabinackiej.

² Tamże, s. 129.

³ Tamże, s. 135.

2. Tomasz z Akwinu podaje różne rozwiązania interpretacyjne. W złorzeczeniach widzi prorocтва i rozumie je jako życzenia dobra. Chodzi w nich o to, by czasowe nieszczęście, które ma spotkać krzywdziciela, spowodowało nawrócenie się grzesznika, a więc wyeliminowanie grzechu, a nie grzesznika. Akwinata także złorzeczenia pojmuje jako klątwy skierowane przeciwko tym, którzy uparcie nie chcą pokutować. Jako takie są zgodne z wolą Boga. Nie chodzi bowiem w psalmach złorzeczących o wroga psalmisty, raczej o wrogów Bożych. Modliciel nie domaga się zła, które ma być odpłatą za zło, gdyż wtedy takie pragnienie jest niegodziwe, lecz celem psalmisty jest dobro, nawrócenie grzesznika⁴.

W psalmach złorzeczących nie ma mowy o żadnej naprawie grzesznika. Grzech jest likwidowany łącznie z osobą, która go popełnia. Trudno też zgodzić się, że utrapiony wypowiada się przeciwko niekonkretnym, ogólnym wrogom Boga. W Psalmie 109. bardzo wyraźnie powiedziane jest, że chodzi o osobistych przeciwników. Interpretacja Akwinaty dokonana jest w świetle jego poglądów filozoficzno-etycznych, a nie starotestamentowego rozumienia istoty słowa.

3. Proponuje się czasem ryzykowne rozwiązanie, a mianowicie usunięcie z *Psalterza* tekstów, które nie odpowiadają obecnemu stanowi wiary chrześcijańskiej, które sprzeczne są z nakazami Jezusa. C. S. Gerstenberger zaproponował wydanie *Księgi psalmów* pozbawionej jakichkolwiek odniesień do nieprzyjaciół, zemsty itp⁵.

Czy w takim wypadku wydawca okrojonego *Psalterza* nie będzie ponad Pismem, wszak arbitralnie będzie decydował o tym, co w nim powinno zostać, a co nie i czy wówczas przez swoją decyzję nie będzie stawiał granice dla suwerennie działającego Ducha Świętego? Jeśli pierwsi chrześcijanie i za nimi Kościół Ojców uznał Stary Testament za swoje Pismo Święte, to wielce nieodpowiedzialne jest ich decyzję dyskutować.

4. Znaleźć można komentarze do *Księgi psalmów*, których autorzy świadomie pomijają problem złorzeczeń. Jedyna nauka jaka z nich płynie, to stwierdzenie

⁴ Tomasz z Akwinu, *Summa teologiczna*, IIa IIae, quaest. 76, art. 1.

⁵ C. S. Gerstenberger, *Enemies and Evildoers in the Psalms. A Challenge to Christian Preaching*, *Horizons in Biblical Theology* 4/5, 1982-83, s. 61.

nie: chrześcijanom tak modlić, myśleć i czynić nie wolno⁶. Nauka moralna Starego Testamentu bowiem nie sięga wyżyn nowotestamentowych pouczeń etycznych⁷.

Nie ulega wątpliwości, że istnieje pewien dystans między Starym a Nowym Testamentem i że istnieje różnica w podejściu do wielu przejawów życia codziennego. Jednakże Stary Testament zna wszystkie etyczne postawy nowotestamentowe (Kpł 19,17n, Wyj 23,4n; Pwp 24,17; 25,21). Można powiedzieć, że Nowy Testament nie zawiera żadnej nauki moralnej, która nie byłaby już zawarta w jakiejś fazie rozwojowej w Starym Testamencie. Nie można objawienia starotestamentowego pojmować jako coś zgoła innego od objawienia w Chrystusie. Złorzeczenia jednak są w Starym Testamencie, Nowy Testament zakazuje zemsty i przeklinania wrogów. Trudności w interpretacji złorzeczeń ciągle pozostają.

5. Próba ominięcia trudności, jakie nastroczą słowa złorzeczeń, w wypadku psalmu 109. jest wysunięte przez niektórych komentatorów twierdzenie, że występujące w psalmie 109. złorzeczenie jest cytatem⁸. Modliciel nie złorzeczy więc i nie życzy źle swoim prześladowcom, lecz przypomina Bogu słowa swych prześladowców i złorzeczenie, które ma dotknąć psalmistę. Jeśli taka interpretacja jest słuszna – a wydaje się być na tle całego *Psałterza* bardzo wątpliwą – to przecież modliciel i tak w wierszu 20. przywłaszcza sobie owo złorzeczenie, gdy woła:

„Taka niech będzie zapłata od Pana dla tych, którzy mnie oczerniają i źle o mnie mówią!”.

Teoria cytatu nie rozwiązuje właściwie niczego i nie posuwa nawet o krok interpretacji złorzeczeń.

6. Interesującą, ale także wątpliwą jest interpretacja złorzeczeń zaproponowana przez Andrzeja Strusa. Strus uważa, że złorzeczenia – i słusznie – należy odczytywać w kontekście epoki i miejsca, jakim jest Bliski Wschód. Jednakże dostrzeganie w nich jedynie hiperboli i figur poetyckich jest także pró-

⁶ H. J. Kraus, *Psalmen 2*, BKAT XV/2, 1961, s. 751.

⁷ Zob. A. Strus, *Śpiewajcie nam pieśni Syjonu...*, [w:] *Pieśni Izraela WMWKB 7*, s.51.

⁸ S. Łach, *Księga Psalmów*, s. 467; H. J. Kraus, dz. cyt., str. 751 n. A. Weiser, *Die Psalmen*, ATD 14/15, Göttingen 1963, s. 474.

bą ucieczki od zasadniczego problemu jakim jest złorzeczenie. Wspomniany komentator pisze:

„Formuły złorzeczące są wiernym odbiciem impulsywnego temperamentu i nieokiełznanej wyobraźni Semitów. Jako figury poetyckie mogą być utożsamione z hiperbolą i rozumiane jako przenośnie. Nikt dziś nie bierze na serio złorzeczeń Beduina, który przeklina swego syna słowami «niech będzie przeklęty twój dom, twój ojciec i dom twego ojca», ani złorzeczeń Syryjczyka wyzywającego swego osła: «Niech będzie przeklęty twój ojciec, twoja matka, twój patriarcha, broda twego patriarchy»”.

W przypisie zaś dodaje:

„Z własnego doświadczenia przypominam sobie przekleństwa dzieci beduińskich, które reagując na moją odmowę podarowania im aparatu fotograficznego przeklinały mnie życząc mi rozszarpania przez lwa imitując przy tym ryk i agresywność tego zwierzęcia. Jestem przekonany, że dzieci wiedziały, iż lwów nie ma na pustyni Judzkiej, a przekleństwa były formą wyrażania ich złości, formą przyswojoną od starszych”⁹.

Czy chodzi więc w psalmach złorzeczących o wyładowanie jedynie złości, jak wyładowuje ją poganiacz krnąbrnego osła? Czy chodzi o niezadowolenie z niedogodnej sytuacji, jak wyrażają ją dzieci, którym odmawia się tego, czego się domagają? Psalmista nie wyrażał jedynie stanu swego serca, ale stał przed Bogiem i świadomy był tego co mówi. Apelowal do Boga o sprawiedliwość i żadną miarą nie można sądzić, że dawał jedynie upust swojej złości. Przede wszystkim na taką interpretację nie zezwala starotestamentowe rozumienie słowa (רבר). Stary Testament nie zna ścisłego rozróżnienia między słowem a przedmiotem, lub zdarzeniem oznaczonym tym słowem. Ponadto słowo posiadało moc sprawczą. Błogosławieństwa w Starym Testamencie nie tylko są mocą, która pozwala błogosławionemu osiągnąć to, o czym słowa błogosławieństwa mówią, ale słowa błogosławieństwa utożsamiają się z ich treścią. A więc pomiędzy słowami opisującymi, czy określającymi pewną rzeczywistość a samą rzeczywistością opisaną w słowach zachodzi ścisły związek¹⁰. To samo dotyczy złorzeczenia. Także słowa złorzeczące wywołują pewną rzeczywistość, przeto nie da się je rozumieć jako przenośnię poetycką.

* * *

⁹ A. Strus, dz. cyt., s. 46.

¹⁰ Zob. M. Filipiak, *Biblia o człowieku. Zarys antropologii biblijnej Starego Testamentu*, Lublin 1979, s. 17n.

Pozostając przy psalmie 109. należy powiedzieć, że złorzeczenie psalmisty jest jak najbardziej prawdziwe, rzeczywiste i okrutne. Żadne wybiegi interpretacyjne nie mogą tego stanu zataić lub zminimalizować, nawet przez interpretację mającą na celu wyjaśnienie sprawiedliwości Bożej, która karze niesprawiedliwość. Jednocześnie trzeba uznać złorzeczenie za zło, za coś czego chrześcijanie czynić nie powinni nawet w obliczu wielkiego nieszczęścia.

Sądzę, że przy interpretacji psalmów złorzeczających dzisiaj, należy bezwzględnie pokazać z jednej strony modliciela, który domaga się u Boga zemsty za doznane krzywdy, z drugiej strony Boga, który słyszy wołanie modliciela. Z jednej strony stoi człowiek grzeszny, co prawda nieszczęśliwy, sponiewierany, pojmujący tak a nie inaczej sprawiedliwość Boga, jako „sprawiedliwość karzącą”. Z drugiej strony jest Bóg, który słucha modlitwy. Choć w psalmach złorzeczających występują słowa ufności, głębokiego przekonania, że Bóg pomści krzywdę modliciela, to jednak to nie oznacza, że Bóg wysłucha psalmistę i spełni wszystko zgodnie z jego wolą. Co prawda Stary Testament mówi czasem o odpłacie za przewinienia, ale mówi też o Bogu suwerennym, który nie kieruje się wolą człowieka ani jego pragnieniami, lecz postępuje według własnego uznania. Stary Testament mówi, że to ostatecznie Bóg wie co jest dobre a co złe.

O człowieku zawsze należy mówić w kontekście czasu i miejsca, o Bogu w perspektywie historii zbawienia. Nie chodzi tu jedynie o porównanie złorzeczającego modliciela do modlącego się Chrystusa: „*Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią*” (Łk 23,34), ale o Boga, którego słońce wschodzi nad dobrymi i złymi (Mt 5,45), o Bogu, o którym apostoł Jan świadczy, że jest miłością (1 J 4,8.16).

W Starym Testamencie sprawiedliwość jest przede wszystkim przymiotem Boga. Wielokrotnie Księgi Starego Przymierza mówią, że Bóg jest sprawiedliwy i sprawiedliwie obchodzi się z ludem swoim i że wszystkie Jego dzieła są sprawiedliwe. Sprawiedliwość Boga przejawia się w Jego zbawczym działaniu, któremu towarzyszy łaska i kara.

Nowy Testament ustami apostoła Pawła głosi sprawiedliwość Bożą, która objawiła się w Chrystusie Jezusie.

Teraz objawiona została sprawiedliwość Boża poza Prawem, chociaż świadczą o niej Prorocy, sprawiedliwość Boża dzięki wierności Jezusa Chrystusa dla wszystkich wierzących. Nie ma bowiem żadnej różnicy (Rz 3,21.22).

Głoszona przez prawo i proroków sprawiedliwość Boża, objawiła się teraz (νυν) w zgoła inny sposób. Co prawda, głoszona przez proroków sprawiedliwość była sprawiedliwością zbawczych czynów Boga, to jednak teraz, u kresu dni, zbawczy czyn Boga w Chrystusie w całej pełni objawił sprawiedliwość Boga, „sprawiedliwość miłosierna”, sprawiedliwość, która pragnie tylko jednego – zbawienia człowieka.

Bóg zapewnia o wysłuchaniu modliciele, ale Bóg wysłuchuje suwerennie. Pismo zawiera słowa Boga: „*Zmituję się, nad kim się zmituję, a zlituję się, nad kim się zlituję*” (Wyj 33,19; por. Rz 9,15). Ocena modlitwy psalmisty domagającego się zemsty podlega ocenie moralnej w świetle Bożego objawienia. Bóg jest poza wszelką ludzką oceną. Jego poznanie jest darem łaski.